



Trudno nie wierzyć w nic...

Paweł Świątkowski


->W swoich piosenkach często poruszasz kwestie związane z Bogiem...

O wierze czy o wątpliwościach opowiadam inaczej od zespołów śpiewających piosenki religijne. Ja chcę znaleźć swój własny język. I dlatego napisałem piosenki: „I tak warto żyć”, „W wielkim mieście”, „Trwajmy”, „Prawdziwa miłość” itd.

Dziś pisze się tzw. piosenki religijne, które bez jakichkolwiek wątpliwości i przypuszczeń chwalą Boga i... chwalą Bogu! Tak ma być! Są też ludzie, którzy Bogu zaprzeczają, opluwają Go, twierdzą, że strona zła jest znacznie ciekawsza. Moim zadaniem jest pokazywać, że o sprawach wiary trzeba mówić, bo jeśli człowiek traci wewnętrzną oś duchową, to jest nigdzie. Ale na mówienie o Bogu trzeba również znaleźć pomysł, żeby nie klepać wytartych sloganów, które bardziej odstraszą niż przyciągną. Przejście na którąkolwiek ze stron nie uwalnia nas od wątpliwości, ale to dobrze, bo nie zadając sobie pytań, nie mając wątpliwości, stajemy się w wierze martwi.

Cały czas poszukuję języka, którym mógłbym w prosty sposób przedstawić to, co dostałem i co mogę innym przekazać.

->Jaka jest główna myśl twojego życia?

Wielu artystów w naszym kraju śpiewa o tym, że chcą być sobą i chcą poznać siebie, a ja od dłuższego czasu raczej chcę od siebie uciec i taką wyznaczam sobie drogę. To brzmi oczywiście banalnie, ale chętnie powtórzę po kimś, kto ładnie napisał, że „jestem mniejszy, niż myślisz”. I ta świadomość stanowi dla mnie dość istotną wartość. 

Powyższy wywiad jest przedrukiem z wywiadu udzielonego przez Adama Nowaka – lidera zespołu Raz Dwa Trzy – kwartalnikowi „RUaH” (25/2003), rozmowy z Michałem Braumem (25.09.2004) oraz „Dziękuję za wypowiedź” - dziennika artysty prowadzonego na oficjalnej stronie zespołu.

Paweł Świątkowski – przyboczny 1. Drużyny Wrocławskiej św. Franciszka z Asyżu. Uczeń 3 klasy III LO we Wrocławiu.

->Niedawno odbył pielgrzymkę do Polski papież Benedykt XVI. Co myślisz o następcy Jana Pawła II?

Człowiek, który potrafi mówić ciszą. Człowiek, który potrafi słuchać ciszy. Człowiek, który potrafi pokazać ciszę. Daje czas na przemyślenie, a jest o czym myśleć. Szczególnie, gdy patrzy się na papieża siedzącego w dawnym obozie. Na papieża słuchającego. Cisza najprecyzyjniej uwalnia wątpliwości. Potrafi obudzić pytanie: czy wszystko co robię, jest zgodne z tym, jak powinienem postępować...

Ten Papież nikogo nie naśladuje. On kontynuuje, ale i przygląda się. Przeżywa. Jest wrażliwy, ale i wystarczająco dosadny w swych przemówieniach.

-> Jaki jest twój stosunek do religii?

Jestem człowiekiem wierzącym. Długi czas byłem poza wiarą, ale musiałem trafić na punkt, aby odrzucić to, co zostało mi narzucone. Musiałem dojść do tego sam, co kosztowało mnie bardzo dużo.

Po wielu latach poszukiwań spotkałem kobietę, która później została moją żoną. Akurat wtedy była ona w trakcie procesu odnawiania wewnętrznego, ja się o ten proces zahaczyłem i zostałem w niego wciągnięty.

->Kim zatem jest dla ciebie Bóg?

Bóg to tajemnica. Z każdą sekundą na nowo do odkrycia.

Wierzę w Pana Boga i wierzę Panu Bogu, ale mam też swoje wątpliwości, które mnie nie opuszczają. Im bardziej się gdzieś zapędzę, tym bardziej się boję. Nie potrafię jednak tak się otworzyć (może nie dostałem jeszcze takiej łaski), żebym mógł całkowicie postępować według woli Bożej. Ale cierpliwie na to czekam. Ale może też nie jestem od tego, albo jest zwyczajnie na to za wcześnie. Jeszcze tyle trzeba zrozumieć...